WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 20 Listopada 1879 roku. № 46 8 (20) Listopada 1879 r.

Nawozy.

(Ciąg dalszy. — Patrz Nr. 45).

Jest to objaw dążności tamtejszego rolnictwa do uruchomienia kapitału, do uczynienia go bardziéj krążącym, zwracającym się w krótszym przeciągu czasu, a zwłaszcza do pozbycia się ciężaru zaliczek na długi termin, których wymaga każde gospodarstwo opierające się na wielkiéj ilości bydła. Wszystko nakłania do przyjęcia tego sposobu zapatrywania się, gdyż guano jest szczególniéj nawozem czynnym, nawozem, którego używać mogą wszyscy rolniacy pragnący rezultatów szybkich, chociażby kosztem gruntu. Jako silny środek rozpuszczający próchnicę, bardzo właściwy do produkcyi kłosowych i rzepaków, posiada guano wszystko co jest potrzebném do gospodarstwa wyczerpującego i zupełnie poświęca przyszłość dla teraźniejszości. Użyte w ilości 200 do 300 kilgr. na hektar (250 do 375 funtów na morg), skłoniło ono do wydobycia nowin i zbierania kłosowych i rzepaku przez trzy lub cztery lata jedne po drugich, przez co dawna ziemia pozbawiona wszelkiéj materyi organicznéj, doszła do zupełnego wyczerpnięcia. Również w starych gruntach uprawnych i wyzyskiwanych w tym samym kierunku, guano dokazywało sztuk swoich i doprowadziło do takich samych rezultatów. Byłoby przesadą powiedzieć, że zawdzięcza ono swój rozgłos nadużyciom gospodarstwa wyczerpującego; ale niemniéj jest słusznem zarzucanie mu, że zbyt często było pomocnikiem zbyt pobłażającym w przedsięwzięciach, które wyrzekając się użyźniania za pomocą obornika i innych nawozów prawie zupełnych, nie obawiały się przekształcić kapitał obiegowy, to jest bogacić się za pomocą dawnéj urodzajności nagromadzonéj w ziemi.

Czy z tego wynika, że purytanie gospodarstwa poprawiają cego mieli prawo usunąć guano ze wszystkich poważnych przedsiębierstw zapowiadających podniesienie urodzajności ziemi?

Bynajmniéj, usunąć w ten sposób guano, byłoby to popełnić wybryk innego rodzaju. Jest to nawóz bardzo szybko działający, ale ważném jest dowiedzieć się czy ta wysokość działania, zapewnienie silnych plonów wyczerpujących przeznaczonych na przedaż bezpośrednią, nie jest w równym stopniu zapewnieniem silnych plonów ulepszających, przeznaczonych na spożycie dla dobytku. Jednem słowem idzie tu o dowiedzenie się, czy guano, z wyjątkiem przesadzonéj ceny sprzedażnéj, jest czy też nie jest wyborną materyą pierwszą do produkcyi paszy, wybornym środkiem szybkiego doprowadzenia do wydajności gruntów świeżo przewietrzanych, nowo pogłębionych, wybornym środkiem, że się tak wyrazimy, przyspieszenia zbliżenia się upragnionéj pory silnego produkowania nawozu stajennego.

Wiadomém jest, że guano silnie działa na łąki naturalne i na rajgrasy. Weźmy naprzykład, folwark, wybierzmy go pomiędzy takiemi, które w podobnym wypadku są przy kończącém się nawożeniu; wysiejmy na nim we wrześniu 250 funtów guana na morg i 62 funty rajgrasu włoskiego, nie będzie to niepodobném do wiary, że zbierzemy z tego 7500 paszy z dwóch pokosów. Otóż w gruntach wapnistych, koniczyna nie byłaby w możności wydania takiego plonu, i w każdym razie, byłaby narażona na większe ryzyko zniszczenia lub lichego plonu. Guano przeto jest szybkim dostarczycielem nawozu. Dzieje się to przez jego zdolność do wydawania roślin pastewnych kłosowych, przez skuteczne działanie na łąki, a nadto przez użycie w połączeniu z warunkiem, którego siłę w produkowaniu okopowych zwiększa znakomicie; przez zdolność nakoniec produkowaniu na nowinach rzepaku, przeznaczonego na zielony nawóz, co odradza meteryę organiczną zabraną z ziemi przez plony.

Z drugiéj strony, przypatrzmy się tym gruntom świeżo pogłębionym: W niektórych, gdzie w skutek pomieszania dobrego podłoża z dawną warstwą orną, polepszenie bezustannie się okazuje wzrostem plonów, kiedy inne grunta nie zrobią tego pomimo silnego nawożenia. Nawóz bowiem musi się z niemi silnie połączyć, ażeby je ożywić. Od téj chwili w czasie tego peryodu ożywiania się, czyliż wybór roślin nie ogranicza się do pewnych tylko gatunków, które mają własność rodzenia się na orce głębokiéj, na nowinach? Otóż guano posiada tę szczęśliwą własność, że przyspiesza bardzo epokę zupełnego korzystania z tych nowin, i w takim to razie powinno ono łączyć się z nawozem, który się przyoruje, a guano pozostaje jako nawóz używany w ilości 125 do 250 funtów na morg celem szybszego działania na powierzchnię i przyspieszenia wyrobu materyj organicznych i mineralnych. Otóż, tutaj także, jest potężnym środkiem działania na korzyść gospodarstwa polepszającego w należytém zrozumieniu tego wyrazu; zastosowane do gospodarstwa pastewnego, wytwarza gospodarstwo to z powolności i zaliczeń pierwszego zaprowadzenia, którego wymaga, kiedy się rozwija tylko za pomocą nawozu stajennego. W gruntach ubogich, wreszcie, nawozy grzeszą często przez niedostatek materyj azotowych i fosfornych, a jeżeli to nastąpi, jest to postępować racyonalnie, jeżeli się je azotuje i fosforanuje nawozami skoncentrowanemi jak guano i do niego podobne.

Guano posiada dwie własności, a raczéj dwie wady, które brać należy w rachubę. I tak, na otwartém powietrzu, a nawet w worku zamkniętym, ma skłonność szybkiego nasycania się wilgocią i psucia się w skutek téj wilgoci, która rozpuszcza niektóre z najlepszych jego substancyj użyźniających. Następnie ma skłonność niemniéj szybko do uwolniania swoich części amoniakalnych. Jest przeto rzeczą nieuniknioną składania jéj w magazynach bardzo suchych i nie wystawiania go w worku na deszcz. Co się tycze zachowania jego bogactwa amoniakalnego, otrzymuje się ono, siejąc guano w połączeniu z węglem drzewnym rozproszkowanym, albowiem węgiel bardzo suchy ma tę wielką korzyść, że pochłania i zatrzymuje w swoich porach do 90 razy swoją objętość gazu amoniakalnego, do tego stopnia, że p. de Gasparin uważa go z wszelką słusznością jako skarbnika bardzo oszczędnego, który ma zadanie rozdzielać ten gaz między rośliny tylko w miarę potrzeby, odpowiednio do pory roku. Węgiel spełnia jeden jeszcze obowiązek: ułatwia on rozsiewanie guana w roli; nadaje mu więcéj wagi i łagodzi tym sposobem działanie wiatru na proszek, który, gdyby nie to, byłby rozniesiony po powietrzu i upadłby na rolę sąsiednią. W tym to samym celu rozdzielenia łatwiejszego i korzystniejszego, mieszają niekiedy do węgla trociny drzewne, ziemię leśną, gips, piasek, popiół i inne nawozy cięższe, wilgotniejsze, jak węgiel zwierzęcy i sól, naprzykład. Ale te mieszaniny nie są warte tyle co węgiel, ze stanowiska przechowywania materyj azotowych. W każdym razie, trzeba żeby guano

było przywiedzione do stanu proszku, i w tym celu należy, po wydobyciu z worków, porozbijać bryły bardzo twarde, które się zawsze w nich znajdują.

Najlepiéj rozsiewać guano w czasie ciszy: obawia się ono wielkich deszczy i wielkiéj suszy; ponieważ ostatnie czynią je bezwładnemi, jeżeli nie stają się powodem próżnego wyparowania, a pierwsze ponieważ je wypłókują, pociągają na spadzistości, albo też zatapiają w głębokościach ziemi. Należy brać w rachubę te niedogodności guana; mogą one nawet niekiedy bardzo narazić przedsiębierstwo, któreby zbyt wyłącznie opierało przyszłość swoją na tym nawozie.

Z powodzeniem używano guana rozwiedzionego wodą, ażeby zwilżać nasienie pszenicy albo żyta, rozwijać ich zdolności kiełkowania, i w skutek tego wywołać silne wydawanie korzeni i łodyg.

W ogóle widzimy, że guano jest nawozem pomocniczym, który może stać się pożytecznym, albo jako poprzednik, albo jako uzupełnienie nawozów stajennych. Nie jest ono wprawdzie nawozem zupełnym; jednakże jest ono źródłem amoniaku, fosforanu i alkalii. Ale prawdę mówiąc, jest ono zanadto drogie, żeby przemysł nawozów sztucznych nie starał się wszelkiemi możliwemi sposobami zastąpić nawozami znacznie mniéj kosztownemi i zarówno bogatemi w azot i rozmaite sole pożyteczne naszym plonom. Ztąd pochodzi ważność nadzwyczajna, która się przywiązuje do zużytkowania, jako nawóz, wszystkich przedmiotów bez wartości, czyli wszystkich materyj tanich, które znajdują się w miastach, w fabrykach, a nawet po wsiach. Nasze rolnictwo, czy to przy rozpoczynaniu w gruntach ubogich, czy też na najwyższym stopniu będące w gruntach bogatych, wymaga nawozów czynnych i skoncentrowanych, które mogą nadać więcéj przymiotów, więcéj działalności jego nawozom, wypełnić ich niedostateczność, wymagać mniéj kosztów przy wywozie, nadać większą szybkość przekształceniu, odnowieniu i wycofaniu kapitału eksploatacyjnego, i z tych wszystkich powodów obniżyć koszta produkcyi ziemiopłodów.

3. *Szczątki zwierzęce. Pudretta.*

Przerobienie szczątków zwierzęcych i nieczystości na nawóz ma na celu dostarczenie rolnictwu materyj azotowych i fosfornych taniéj, aniżeli się kupują te materye w postaci guana naturalnego. Ważném jest nadto, ażeby materye azotowe, w tem sposób skoncentrowane w małéj objętości, znajdowały się w stanie rozpuszczalności stopniowéj, która z najmniejszą możliwie stratą, oddaje je do rozporządzenia roślinom, zamiast dozwolić im parować, psuć się, rozpuszczać zbyt prędko, czy to w czasie przewozu na pewną odległość, czy to w składach, czy nawet w gruncie. W streszczeniu powiemy, że nawóz w chwili swojego użycia pokazuje prawdziwą swoją wartość użyźniającą, albowiem w téj chwili plony biorą pożytecznie na swój rachunek rozmaite substancye, które mogą jéj być ustąpionemi. Wszystko to co utracił przed tą chwilą stanowczą jest dla rolnictwa bez wartości.

Faktem przeto jest pewnym, że w obecnym stanie rzeczy należy, z powodu drożyzny guana, zbierać wszystkie materye zwierzęce, które z powodu małéj wartości pieniężnéj w połączeniu z wysoką wartością użyźniającą, są wybornemi materyami surowemi dającemi nawóz skoncentowany. Dla tego to należy zbierać padlinę, wnętrzności, kości, rogi, włosie, pierze, sierść, krew, tłuszcz zwierząt padłych, nieczystości kloaczne, szczątki ryb, szmaty wełniane, odpadki z fabryk kleju; albowiem substancye te zawierają w stanie normalnym 5 do 15% azotu, wtenczas kiedy nawóz prawidłowy nie zawiera więcéj nad 0,40%

Nadto fosforan wapna bardzo obficie znajduje się w kościach; stanowi on blizko 86/100 wagi popiołu z kości i 60/100 wagi kości świeżych. Z powodu obecnéj ceny sprzedażnéj tych wszystkich materyj, nie należy dziwić się, że przemysł starał się je wprowadzić w skład rozmaitych nawozów znanych pod nazwą guana sztucznego, pudretty, mąki z kości palonych, makuchów i t. d. Że w przemyśle nawozów handlowych dopuszczane bywają rozliczne nadużycia, jest to aż nazbyt rzeczywistą prawdą, chociaż zawsze, dzięki pracowniom chemicznym, które mają za zadanie sprawdzanie zawartości nawozów przemysłowych, rolnictwo lepiéj zabezpieczone przeciwko oszustwom, może korzystać z zakładów sumiennych, które oddają polom naszym mnóstwo materyj organicznych i mineralnych, z których ziemiaby się wycieńczała, a nawet wycieńcza ciągle w pewnych miejscowościach.

Nawozy azotowe skoncentrowane i fosforanowe, wyrabiane w fabrykach, są to w pewnym względzie guana sztuczne, mniéj lub więcéj bogate w węglan i siarczan wapna, sole potażowe i w sodę. Wszystkie zawierają w sobie pewną ilość materyi organicznéj i krzemionki, jednéj ponieważ nie może być oddzieloną od materyj surowych, użytecznie używanych, drugiéj ponieważ jest ona niezbędną do utworzenia, zmniejszania i zachowywania najdzielniejszych pierwiastków nawozowych. Należycie zrównoważyć te wszystkie składniki, w taki sposób, żeby utworzyły nawóz zawierający wysokie bogactwo przy niewielkiéj objętości i wadze, nawóz, który może wytrzymać przewóz bez wszelkiego uszkodzenia, nawóz, rozkładający się w miarę potrzeb roślin i gruntu, na tém to zależy sztuka fabrykanta. Nadużywać krzemionki i materyj organicznych, ażeby wytworzyć objętość i wagę tanią dla kupującego, oto jest przeciwnie wielka sztuka lichego fabrykanta.

Oczywiście żałować należy, że chemia nie rozebrała jeszcze nawozów w celu oznaczenia ich bogactwa w potaż i inne cele użyteczne, tak dokładnie, tak ogólnie jak to zrobiła z azotem i kwasem fosfornym, albowiem ten zbyt wyłączny kierunek, nadany poszukiwaniom rozbieranym, nu nieszczęście nazwyczaił producentów nawozów przemysłowych i rolników, nie brania w rachubę materyj, które nie są ani azotowe, ani fosforne. Tym sposobem za daleko posunięto zasadę specyalizowania nawozów, i ponieważ w rezultacie, rośliny, tak samo jak i grunta, potrzebują odżywiania rozmaitemi substancyami, z tego wypadło, że w braku jednéj, dwóch lub trzech substancyj użyźniających, nawozy specyalne handlowe, wprowadzone po największéj części na fałszywą drogę fabrykacyi, nie dosięgły tego stopnia wartości użyźniającéj, która oznaczać je powinna. Dla wielu fabrykantów, teorya równoważników nawozowych, opierająca się już to na samym azocie, już to na fosforanach niemniéj wyłącznie uważanych, już to nakoniec, i to jest postępem, na azocie i fosforanch w połączeniu, była tylko pobudką do robienia prostych mieszanin, zawierających może w początku ilość azotu i fosforanów zapowiadanych, ale nie przedstawiających gwarancyj potrzebnych do zachowania tych użytecznych substancyj, aż do oznaczonéj chwili ich użycia. Tylko wyjątkowo starano się w ostatnich czasach korzystać z koniecznéj obecności pewnéj ilości materyi organicznéj bezazotowéj i pewnéj ilości materyi mineralnéj bezfosfornéj, ażeby nadać więcéj trwałości, więcéj siły działania, więcéj zdolności przyswajania, pierwiastkom wysokiéj wartości, które powinny przekazywać nawozom fabrycznym ich główne własności. Nawozy tak zrozumiane przestają być już prostemi mieszaninami: tworzą one całość, któréj pierwiastki, nawet najbardziéj bezwładne na pozór, wypełniają pożyteczne działanie, chociażby tylko do przechowania nawozu przed jego użyciem, a późniéj, przez stopniowe przyswajanie przez rośliny. Wreszcie nawóz jest lepszy jeszcze, kiedy jego część mineralna przyswajalna zawiera i fosforany i alkalie i inne sole pożyteczne.

Ale wszystko należy powiedzieć, wszystko obliczyć: cena sprzedażna nawozów przemysłowych, jest tylko jednym z czynników ceny ostatecznéj, po któréj przychodzą one rolnikowi, który je bierze z mniejszéj lub większéj odległości, a ponieważ koszta przewozu stosują się do wagi, widoczném jest, że nawozy najkorzystniejsze dla przewozu są takie, które w najmniejszéj wadze brutto, zawierają najwięcéj materyi wysokiéj wartości użyźniającéj.

(d. c. n.)

Dla pszczół.

Pszczoła, ze wszystkich zwierząt, które człowiek zużytkować może, najmniéj wymaga starania i stosunkowo najwięcéj dostarcza produktu. Jeżeli małe strumyki tworzą wielkie rzeki, drobne korzyści często powtarzane, utworzą w końcu poważną summę.

„Jeżeli wasze pszczoły są wam drogie, mówi Wirgiliusz, idźcie sami na wysokie góry i zbierajcie tymianek i otoczcie nim ich mieszkanie; niech wasze ogrody, napełnione wonią szafranu złocistego, skłonią je do zatrzymania się.“

Nie ma pszczół, jeżeli nie ma kwiatów. Zamiast otaczać ogrody krzewami bezużytecznemi, otaczać należy je cierniem białém, śliwiną i t. d. Na robotach umieszczać należy kwiaty pachnące: miętę, tymianek, lawendę, melissę, rozmaryn, gwoździki i t. d. Rozmnażać wypada krzewy malinowe, porzeczkowe, grusze, jabłonie, wiśnie. Pamiętać o tém trzeba, że pszczoły są łakome na pyłek kwiatów dyni, ogórków, melonów, kawonów. Zbierają one również łup na sąsiednich polach. Lubią bardzo esparcettę, lucernę i w ogóle rośliny motylkowate uprawiane na polach; nawiedzają rzepaki, białą gorczycę; przepadają za tatarką.

Jeżeli w blizkości znajdują się kawałki nieuprawne, zarośla, należy siać tam rośliny miodonośne, które rozmnażają się na lichym gruncie: przelot żółty, macierzankę, koniczynę białą, żmijowiec i t. d.

Niechaj Bóg zachowa pszczolarzy od sąsiadów, w których głowie mogłaby powstać myśl niedorzeczna, że pszczoły szkodzą urodzajności drzew owocowych, przez zabieranie z kwiatów pyłku Przeciwnie, owady miodonośne zapładniają kwiaty.

Częste dojenie krów.

Czy lepiéj jest doić krowy mleczne dwa czy też trzy razy dziennie? Oto jest zapytanie, w przedmiocie którego doświadczenia były robione przez pana Lamy w ciągu roku całego we wzorowym folwarku instytutu agronomicznego, i których rezultat p. Boussingault zakommunikował na ostatniém posiedzeniu Akademii. Z doświadczeń tych okazało się stwierdzenie tego faktu: że kiedy doi się trzy razy dobrą krowę mleczną, otrzymuje się większą ilość mleka, ale zawiera ono cokolwiek więcéj wody i ma cokolwiek mniejszą wartość.

P. Lamy zbadał również wpływ pożywienia krowy na wartość mleka. Mleko krowy źle żywionéj jest mniéj dobre, mniéj bogate w masło, aniżeli krowy dobrze żywionéj; nadto mniéj się dobrze przechowuje.

W przedmiocie częstego dojenia, doktor Klense zamieszcza następujące uwagi w *Traktacie o mleczarstwie*:

„Pomiędzy regularnością zadawania karmi i regularnością dojenia ścisły zachodzi związek. Jedna wypływa z drugiéj do takiego stopnia, że nie możnaby zrozumieć regularnego żywienia bez regularnego dojenia.

Dojenie, nieregularnie wykonywane, w krótkim czasie może zaszkodzić najlepszym nawet krowom dojnym i staje się powodem wielkich strat. Kiedy wymię jest napełnione mlekiem, ani kropla mleka się nie wytworzy zanim zostanie wypróżnione. Mleczność najlepszych dojek zmniejsza się bardzo, jeżeli dojenie nie jest dosyć częste. Jeżeli się doi dwa razy dziennie, należy to robić pomiędzy 5 i 6 godziną rano, i wieczorem o téj saméj godzinie; jeżeli się doi trzy razy, należy to robić pomiędzy 4 i 5 rano, o dwunastéj i między 7 i 8 wieczorem.

Jako zasadę ogólną należy przyjąć jednakowe przerwy pomiędzy dojeniem. Tym sposobem otrzymamy wydajność wyższą, regularniejszą i trwalszą.

W niektórych okolicach doją się krowy dwa razy dziennie, w innych trzy razy. Ale nie należy ulegać zwyczajom przyjętym. Baczyć na to tylko trzeba co większą korzyść przynosi. Powszechnie jest uznaném, że otrzymuje się dobre dojki, dojąc je 3 razy dziennie, zamiast dwóch. Dobrze więc jest zaprowadzić ten zwyczaj, ale do tego trzeba: 1) żeby robotnika była podostatkiem, aby mógł podołać temu nadmiarowi pracy; 2) żeby dojenie odbywało się regularnemi przerwami, co siedm godzin.

Dojenie zbyt prędko następujące jedno po drugiém może szkodzić krowom.

ROZMAITOŚCI.

Epidemiczne choroby domowego ptactwa, pod różnemi formami, dość często grasują w Stutgardzie i jego okolicach. Dość często wyzdycha tam wszystkie ptactwo, a wszelkie leczenie okazało się zawsze bezskuteczném U nas też nie rzadko panuje pomor na ptactwo domowe, zwłaszcza też na indyki i kury. Zauważyć też nieraz się zdarzyło tę osobliwość, że pomor grasował w jednym tylko lub w kilku kurnikach, albo w jednéj miejscowości, czasem zaś tylko w całéj okolicy. W pierwszym wypadku przyczyn pomoru można się domyśleć w złém pożywieniu i złém utrzymaniu kurnika, lecz w obudwóch innych razach, zwłaszcza w ostatnim niepodobna nie przypuszczać choroby zakaznéj, epidemicznéj. Źródło jednak tych epidemij dotąd było niedocieczone. Dopiero niedawno professorowi Voglowi udało się przy pomocy badań mikroskopowych wykryć istotną przyczynę epidemii. Składają się na nią bardzo maleńkie robaczki pasożytne, które z pokarmem dostają się do organizmu. W niezliczonéj ilości zajmują one wszystkie części ciała, lecz głównie nurtują wątrobę i gruczoły lymfatyczne. Śmierć ptaka następuje w skutek zniszczenia tkanek nerwowych i mięśniowych; zniszczenie zaś straszne następuje w niedługim czasie, z powodu niesłychanie szybkiego rozmnażania się pasożytów. Mięso z takich ptaków nie może być smaczne i zdrowe, jak w ogóle ze zwierząt chorych. Pasożyty o których mowa nie są całkiem nieszkodliwe dla ludzi. Mogą one wywołać choroby chroniczne. Można użyć na pokarm zarzniętego chorego ptaka po bardzo dobrém ugotowaniu lub mocném wypieczeniu. *Goniec Urzędowy*, który o odkryciu prof. Vogla podaje wiadomość, prawdopodobnie z dobrego poczerpniętą źródła, podaje środki zaradcze na pomor ptactwa. Jako zapobiegawcze: czystość w ogóle, usuwanie od kurników królików, które też dość często są nawiedzane przez te same pasożyty, pomioty gryzunów zakradających się do kurników, mianowicie szczurów i myszy, opłókiwanie w czystéj wodzie ziarn zboża, podawanego ptactwu na pokarm. Lecznicze: oddzielenie chorego ptactwa od zdrowego, staranne oczyszczenie podłogi w kurnikach i zlanie jéj ługiem gorącym, zdjęcie podłogi i nasypanie świeżéj ziemi z piaskiem, obmaczanie wszystkich ścian kurnika wapnem z dodatkiem kwasu karbolowego w stosunku 1 część kwasu na 200 wapna, pomiot spalać codzień starannie, dawać czysty pokarm nie dozwalając ptactwu spożywać robaków, okurzać kurniki parą kwasu karbolowego, który leje się na rozpalone kamienie; nakoniec do pokarmu domieszywać po 1 do 2 gram na sztukę dziennie kwasu siarczanego i soli glaberskiéj, za napój podawać czystą wodę z dodatkiem na 400 1 części kwasu salicylowego.

(Gazeta Handlowa).

Sprawozdania tygodniowe.

Domu Komissowego Banku Galicyjskiego w Królewcu.

Królewiec dnia 15 listopada 1879 r.

Stan powietrza w upłynionym tygodniu był zmienny. Drogi z przyczyny wilgoci są wszędzie trudne do przebycia, co utrudnia dowozy zboża.

W handlu zbożowym tendencya znacznie się obniżyła. Z Ameryki ciągle dochodzą wiadomości o niższych notowaniach, które wywołały ospałość na rynkach europejskich. Dowozy z prowincyi produkcyjnych są obfite, i te pokrywają w zupełności potrzeby bieżące. Głodu spodziewać się tam tylko można, gdzie brak środków na zakup zboża, jak np. na Szląsku i w niektórych guberniach Rossyi. Czy zamknięcie żeglugi będzie miało jaki wpływ na handel zbożowy, tego przewidzieć się obecnie nie da.

Dowozy z Rossyi są bardzo małe, z prowincyi zaś zaledwie

umiarkowane, dla tego też i obroty, nie mogły znacznych dojść rozmiarów.

Pszenica w bieżącym tygodniu dała ten sam przebieg handlu co i w zeszłym. Targi rozpoczęły się tendencyą stałą, lecz wkrótce takowa osłabła i została zniżkową aż do końca, tak, że ceny stawiają się niższe niż przed 8 miu dniami.

Żyto nie zyskało nic na cenie. Targ rozpoczął się także stale, a lubo nie wielkie wahanie cen łatwo się dostrzedz dawało, jednak notowania prawie niezmienne zostały. Brak ożywienia się przypisać należy tylko małym dowozom.

Handel terminowy rozpoczął się stale, dopiero w drugiéj połowie przeważać zaczęło zaofiarowanie.

Jęczmień zyskiwał zadowalające notowania, i w pięknych gatunkach cieszy się zawsze powodzeniem. Nizkie gatunki można było taniéj nabywać, szczególniéj dla tego, że dowozy wodne z Rossyi obficiéj dostarczały tego artykułu.

Owies ożywił się, i był szczególniéj poszukiwany w pięknych gatunkach. Ceny pozostały prawie niezmienne. W odstawie późniejszéj oddawcy byli liczniejsi od nabywców, i obroty były nieznaczne.

Groch we wszystkich gatunkach ospale traktowany, z wyjątkiem tylko zielonego, który pozostał niezmienny.

Rzepak niezmiennie sprzedawany, w małéj ilości dowieziony, znajdował łatwe ulokowanie.

Płacono na naszym rynku za 1000 kilogr.

	funtów	marek	czyli kop. za pud
Pszenicę wysoką białą	118—134	198—225	148—172
białą	118—134	185—220	142 —168
czerwoną	117—135	187—225	143—172
Żyto	105—130	130—167	99 - 128
Jęczmień browarny		128—154	98—118
na paszę		120—137	93—105
Owies biały		108—116	83— 89
czarny		114—118	87— 90
pstry		112—116	86— 89

Informacya. Panowie komitenci pragnący wysyłać do nas zboże do sprzedaży komissowéj raczą adresować:

„Commissionshaus der Galizischen Bank Koenigsberg.“

Przyjmują dla nas zboże i udzielają zaliczki na takowe pp. K. Skibiński w Winnicy na Ukrainę, Wołyń i Podole; oraz agencye nasze: Wł. Swida w Horodzieju na Mińskie i Słuckie; J. Pierasz w Białymstoku i M. Kaniewski w Grodnie.

T. Rehberg.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 15 listopada 1879 r.

Przez cały ubiegły tydzień powietrze było pochmurne i wilgotne; w piątek zaś i sobotę mieliśmy śnieg.

W handlu zbożowym panuje obecnie spokojne usposobienie; obrotu wprawdzie nie brak, dawniejsze ożywienie jednakże zupełnie znikło. Targi europejskie jako i bieg cen na takowych zależne są tymczasowo od codziennie telegrafem nadchodzących notowań z Nowego-Yorku. W Ameryce spekulacya stara się utrzymać wysokie ceny. Zapasy kontrolowane doszły w ostatnim tygodniu do ogromnéj cyfry 28,750,000 buszli w stosunku do 25,500,000 b. w dniu 1 b. m. i 18,565,000 buszli w d. 8 listopada r. b. Wywóz z portów atlantyckich Ameryki wynosił w tygodniu kończącym się d. 8 b. m. do Anglii 237,000 kwr., do kontynentu 100,000 kwr., z Kalifornii i Oregonu 125,000 kwr., czyli razem 462,000 kwr. w stosunku do 550,000 kwr. w tygodniu poprzednim. Obok znacznego zwiększenia się zapasów popyt o wiele jest mniejszy, a zaofiarowanie w Anglii 42 ładunków pszenicy w stosunku do 11 w dniu 6 b. m. świadczy, że kraj ten nie jest tak chętny do kupna jak w niedawnym czasie. Tendencya na targu w Londynie jako i na placach portowych angielskich była bardzo słaba, a ceny się obniżyły. We Francyi panuje ospałe usposobienie, chociaż dowozy na targach prowincyonalnych są szczupłe. W Belgii w skutek obniżonych cen interes cokolwiek się powiększył. W Hollandyi ceny były chwiejne, a ostatnie notowania na żyto są na marzec o 7 fl., na maj o 4 fl. niższe niż przed 8 dniami. Słabe usposobienie na targach południowych Niemiec nie zmieniło się, a w Austryi i Węgrzech przy spokojnym interesie tendencya także nie była pomyślna.

W Gdańsku były przez cały ubiegły tydzień targi ospałe z powodu braku chęci do kupna. Ceny też były zniżkowe, a tylko w piątek nastąpiła mała zwyżka o 2 mrk. na tonnie. Wyborowe gatunki pszenicy łatwiejszy mają zbyt, natomiast średnie i poślednie gatunki trudne są do sprzedania. Ceny w ogóle są o 5 mrk. niższe niż w tygodniu poprzednim.

Na naszym placu dowozy zboża, a mianowicie żyta były większe niż w tygodniu poprzednim. Ceny pszenicy obniżyły się u nas w równym stopniu z obniżką innych targów. Ceny żyta cofnęły się o 2—3 mrk., popyt jest przecież dobry. Jęczmień tylko w wyborowych gatunkach żądany, popyt zaś na owies jest bardzo dobry. Ceny rzepaków ustaliły się cokolwiek i o ca. 5 mr. wyższe

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica ruska	120—132 fun.		180—190 Mrk
„ krajowa	123—128 „	pstra	180—190 „
„	129—131 „		190—195 „
„	123—128 „	jasna	190—205 „
„	129—137 „		205—215 „
Żyto ruskie	102—115 „		140—148 „
„ krajowe	107—122 „		145—150 „
„	129—132 „		158—162 „
Jęczmień ruski			125—145 „
„ krajowy			130—165 „
Owies ruski			125—135 „
„ krajowy piękny			130—140 „
Groch na paszę			135—145 „
„ kuchenny			155—170 „
Rzep			210—225
Rzepik			200—215

W Hamburgu na okowitę na początku tygodnia była jeszcze zwyżkowa tendencya, następnie dobre usposobienie osłabło, a ożywiony popyt na stałe odstawy znacznie się zmniejszył.

Płacono za 10,000 litr.% za towar loco włącznie z beczkami tel quel 46½ do 48 mrk. wedle gatunku beczek.

Za okowitę włącznie z beczkami kontraktowanemi płacono:

na listopad	mr. 50	co odpowiada franko Alexandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80 proc.	kop. 1,45	przy kursie 220.
na listo. grud.	„ 49¾		„ 1,44	
na grudz.-stycz.	„ 50		„ 1,45	
na kwiec. maj	„ 48½		„ 1,39	
na maj czerw.	„ 48½		„ 1,39	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	211.70 Mrk.
Pszenica listopad grudzień	227.50 „
kwiecień maj	238.50 „
New-York	1—42 „
Żyto loco	157.00 „
listopad-grudzień	157.50 „
kwiecień-maj	167.25 „
Olej rzepakowy, listopad grudzień	55.80 „
kwiecień-maj	57.40 „
Okowita loco	59.80 „
listopad grudzień	59.20 „
kwiecień maj	61.10 „

W drukarni Gazety Warszawskiéj ulica Długa Nr. 557.— Дозволено Цензурою.—Варшава, 8 (20) Ноября 1879.